GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 163. W Sobotę dnia 15. Lipca. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Lipca.

Przybył tu Naczelny Prezes W. Księstwa Poznańskiego, Beurmann, z Poznania.

Z Poznania, dnia 14. Lipca.

Dalszy ciąg ustawy z d. 30. Czerwca r. b. tyczącéj się uzupełnienia przepisów względem prasy i cenzury ustawą z dnia 23. Lutego r. b. wywołanych:

§. 5. Jeżeli uległe cenzurze pismo będzie w całości lub w części bez zatwierdzenia cenzury drukowane, władza policyjna powinna przyaresztować wszystkie exemplarze na przedaż lub rozpowszechnienie w inny sposób w zapasie jeszcze będące, a jeżeliby przepis §. 7. zastósowania nie znajdował, podać exemplarz pisma do cenzury. Jeżeli następnie pozwolenie na druk udzieloném zostanie, należy areszt uchylić i tylko wymierzyć karę za popełnione przestępstwo cenzuralne — §. 5ty ustawy z dn. 23. Lutego 1843. — Jeżeli zaś druk odmówionym będzie, należy nadto zniszczenie zagrabionych exemplarzy pisma zarządzić.

§. 6. Pisma, którym niedostaje rzeczonéj w art. IX. ustawy z d. 18. Października 1819. formy lub potrzebnego wedle artykulu XI. tejże i wedle rozkazu z dnia 19. Lutego 1834. na druk zezwolenia, powinna wszędzie, gdzie na przedaż lub do rozpowszechnienia w inny sposób są jeszcze w zapasie lub publicznie wyłożone, władza policyjna przyaresztować i zniszczyć.

§. 7. Jeżeli pismo jakie zawiera w sobie wyrazy, przez które popełnioną zostaje zbrodnia z urzędu skarconą być winna, obowiązkiem jest władzy policyjnéj przyaresztować wszystkie na przedeż lub do rozpowszechnienia w inny sposób będące jeszcze w zapasie exemplarze i donieść o tem temu sądowi krajowemu, do którego wyśledzenie rzeczonéj zbrodni należy, celem dalszego roztrzygnięcia i w téj mierze, czyli ma nastąpić grabież pisma lub areszt być zniesionym.

Jeżeli pismo wyszło w zagranicznym nakładzie a żadna z osób, ulegających prawnéj karze za ich skreślenie lub rozpowszechnienie, niepodlega sądowi krajowemu, należy o ich przyaresztowaniu donieść Najwyższemu Sądowi Cenzuralnemu, który w tym razie postanowi, czyli przedawanie pisma w kraju ma być zbronione i zniszczenie przyaresztowanych exemplarzy zarządzone, lub czyli te mają być napowrot oddane.

§. 8. Pisma, obejmujące takowe pokrzywdzenia na honorze, które prawnie tylko na wniosek pokrzywdzonego skarceniu ulegają, mają tylko za rekwizycją sądu, do którego wymierzenie kary należy, być pod areszt brane.

§. 9. Rozpowszechnianie pism, niemających być utłamianemi wedle poprzedzających posta-

nowień — §§. 5. do 8. — może tylko wtenczas, gdy ich osnowa niebezpieczną jest dla dobra ogólnego, i wprawdzie na mocy wydanego przez Najwyższy Sąd Cenzuralny zakazu przedaży, i aż do zaszłéj jego decyzyi, tylko tymczasowie przez policyę wedle bliższego przepisu §fu 7. ustawy z dn 23. Lutego 1843. być powstrzymane.

§. 10 Pozostawia się uznaniu Najwyższego Sądu Cenzuralnego oznaczyć, czyli zakaz przedaży rozciągać się ma na całe pismo lub tylko na pojedyńcze części, arkusze lub stronnice tegoż. Może on także, w miarę okoliczności, zakazać tylko publiczne wykładanie pisma jakiego lub przyjmowanie go do bibliotek książki pożyczających, do publicznych czytelni lub gabinetów czytelnych. Nieograniczony zakaz odnosi się zarazém do wszystkich tych rodzajów rozpowszechnienia.

§. 11. O każdéj przez sąd zawyrokowanéj grabieży jakiego pisma, i o każdym przez Najwyższy Sąd Cenzuralny zawyrokowanym zakazie przedaży należy właściwych procederników osobném doniesieniem zawiadomić.

§. 12. Jeżeli pismo jakie nakładu krajowego zostanie przez Najwyższy Sąd Cenzuralny zakazane, lub jeżeli wyrokiem sądowym grabież onegoż zostanie wyrzeczoną, znajdujące się jeszcze na przedaż lub rozpowszechnienie exemplarze lub zabronione części onegoż należy zniszczyć.

Jeżeli wyjdzie przeciw jakiemu pismu zagranicznego nakładu taki zakaz lub wyrok grabieży, ten, co w kraju ma jeszcze exemplarze na przedaż, winien przedaży téj niebawnie zaniechać i rzeczone exemplarze w przeciągu trzech dni odesłać na powrót za granicę. Jeżeli zaniedba jednego lub drugiego, znalezione w jego posiadaniu exemplarze ulegają przyaresztowaniu i zniszczeniu. To samo rozumie się o exemplarzach późniéj dla rozpowszechniania z zagranicy przychodzących.

§. 13. Jeżeli w skutek wydanego przez Najwyższy Sąd cenzuralny wedle §fu 9. zakazu przedaży pismo jakie z zezwoleniem cenzury krajowéj wydrukowane całkiém lub w części zostało utłumione, Rząd wynagrodzić interessentów zobowiązan.

Paragraf 3. rozkazu z dn. 18. Grudnia 1824. zostaje wedle tego zniesionym. Zastrzega się jednak kassie rządowéj regres do niedbałych i wykraczających przeciw obowiązkom cenzorów. — Sąd najwyższy cenzuralny zakazując pismo jakie wolne od cenzury wyszłe w kraju, winien zarazem dekretować, czyli interessentowi służy prawo do wynagrodzenia. Ostatnią okoliczność tylko wtenczas przyjąć należy, gdy szczegółowości przypadku okazują, iż interessent zagrażającego pismem powszechnemu dobru niebezpieczeństwa przewidzieć niemógł. — Decyzja o ilości wynagrodzenia należy do Sądów zwyczajnych. Wszakże na stracony zysk nie ma się względu przy ustanawianiu szkody.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 9. Lipca.

Zawczoraj przybył z Petersburga do Warszawy, Rzecz. Tajny Radzca Minister Oświecenia Uwarow.

Poszyt 13ty Zorzy, dziennika młodemu wiekowi poświęconego, wyszedł z druku i obejmuje: Julia, przez Paulinę z L. W. Opatrzność Boska (zdarzenie prawdziwe), p. Alo. K. Powiastka, p. M. B. O robótkach kobiecych, p. W. T. Józio, wiersz przez Ig. Dobrskiego.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 26. Czerwca.

Urzędowe doniesienie o stanie fortyfikacyi Paryskich. — Niniejsza wiadomość jest wyciągiem z sprawozdania Marszałka Soulta wręczonego Królowi, które przedrukowane w Izbie rozdano.

Podług pierwotnego zarysu fortyfikacyi paryskich miały przedsięwzięte prace zająć przestrzeń 881 Hektarów, oprócz gruntów już w roku 1832. przez Dominium wojny zakupionych, jako też oprócz miejsca przez listę cywilną i z prywatnéj własności królewskiéj bezpłatnie ustąpionego. Lecz po przyjęciu prawa fortyfikacyi, gdy wszystkie plany troskliwie przejrzano i rozważono, okazało się, że przestrzeń konieczna nie zajmie więcéj nad 771 hektarów i 50 akrów, z których aż do 31. Stycznia, roku 1343. już 629 hektarów było w ręku rządu. Wypada zatem jeszcze 141 hektarów zakupić. Z wymienionych 629 hektarów podzielono na 7314 cząstek i oceniono aż do 31. Stycznia r. b. 516 hektarów. Ogół ocenienia, które sądy wspólnie z Prefekturą Sekwany przedsięwzięły, wynosi summę 8,740,350 fr. Cena pojedyńczéj hektary była w przecięciu 17,000 fr., chociaż wedle żądania właścicieli placiéby musiano za jednę hektarę do 37,500 fr. Tak znaczna różnica między cenieniem prywatném i rządowem wyjaśnia znaczną ilość procesów, które stąd przed trybunały wytoczono. Z 32 oddzia-

łów obronnego muru okręgu i cytadel, których wystawienie prywatnym przedsiębiorcom wypuszczono, musiano dotychczas 9 oddziałów i 6 cytadel po raz drugi wypuścić, ponieważ pierwsi przedsiębiorcy, już to dla nadto szczupłego podania, jużto dla nagłéj drogosci materyałów, nie byli w stanie wypełnić warunków umowy.

Jedna część muru i 3 twierdze, na ostatku zaczęte, musiał rząd sam budować, gdyż nie znalazł się do nich żaden przedsiębiorca.

W czasie, kiedy z największą czynnością trudniono się budową (w Lipcu 1842.) wynosiła liczba robotników 21,650 dusz, z tych 5,200 żołnierzy, a 14,450 cywilnych. Do téj liczby nie należą robotnicy, którzy w kopalniach kamieni pracują, ani téż ci, których do przewożenia materyałów używano. Więcéj niż 2000 żołnierzy pracowało na koszt przedsiębierców w wyłomach kamieni. Z 94 frontów muru okręgowego 74 są w budowie i wynoszą 37,836 metrów długości. Z tych 74 frontów mają 38 pokończone eskarpy murowe w długości 14,413 metrów. Twierdz 12 już zaczęto: to jest 1. twierdzę Labriche, la double couronne du nord i wschodnią cytadellę, które mają bronić miasta St. Denis, 2. twierdzę Romainville, Noisy, Rossey, Noyent i Charenton, między górną Sekwaną i kanałem de l'Ourq; 3. twierdzę Jory, Bicétre, Issy i warownią Mont-Valérien na lewym brzegu rzeki. Z pięćdziesięciu frontów tych dwunastu cytadel wynoszących 15,670 metrów długości, wykończono 28 frontów, 9550 metr. długości. Kasematy budowano razem z eskarpami, na których się opierają i większa część już jest opatrzona w sklepienia chroniące od strzałów armatnich.

Robotę żołnierzy, których rząd do fortyfikacyi użył, płacono podług taxy 6,835 fr.; wynosiła ogółem od 1. Stycznia 1842. do końca Stycznia 1843. summę 544,915 fr. Taż sama robota, przez cywilnych uskuteczniona, kosztowałaby 973,293 fr. Użycie żołnierzy zamiast robotników cywilnych oszczędza skarbowi 40 proC. Oprócz tego użycie wojska tę jeszcze korzyść przynosi, że cena roboty przez cały rok trzyma się na równi, gdy tymczasem płaca robotników cywilnych w dobréj porze nierównie jest droższą, gdyż uprawa roli i żniwa nie mało rąk zatrudniają. Przypuściwszy, że dla braku robotnika w przecięciu 10 prC. więcéj płacićby musieli, wtedy, według obrachunku, musieliby się wszyscy przedsiębiercy zrujnować i robota z szkodą państwa ustaćby musiała.

Wydatek na 1840., w którym roku zaczęto fortyfikacye Paryża, wynosił 5,350,873 fr. 68 cent. W roku 1841., 18,176,802 fr. 65 cent. W r. 1842., 39,472,323 fr. 67 cent. Ogólem 63,000,000 fr.

Podług prawa z 3. Kwiernia 1841. przeznaczono na trzy lata 1840., 41. i 42. kredyt 68 milionów, pozostaje zatém jeszcze do dyspozycyi budżetu na r. 1843. 5,000,000 fr.

Roboty nad fortyfikacyami Paryża, które jeszcze wykończone być mają, można przez przybliżenie ocenić ... 74,500,000 fr.

Dodając do tego wydatki z lat 1840., 41., 42. i 43. wynoszące 63,000,000, ogół kosztów fortyfikacyi uczyni 137,500,000 fr.; ponieważ zaś Izba uchwaliła na ten koniec 140,000,000 fr. pozostanie się jeszcze rządowi 2,500,000 fr.

Jednakże Minister wojny oświadczył, że niektóre wydatki, przez przybliżenie tylko ocenione znacznie zwiększyć się mogą, osobliwie z przyczyny wielkich trudności, które w niektórych miejscach natura i położenie gruntu przedstawia.

Sprawozdanie Ministra kończy się temi słowy, które w krótce żwawe spory w Izbie wywołać mogą: »Obwarowanie Paryża zmienia w ogóle system obronny Francyi. Skoro Paryż, do którego wojska nieprzyjacielskie za każdą razą dotychczas zmierzały, ilekroć przyszły na ziemię naszę, niezwyciężonym zostanie, musi mieć oraz wszystkie zakłady dla artyleryi, inżynieryi i rynsztunku wojennego, aby mógł w każdym razie, tak przy zaczepnéj jako i odpornéj wojnie zaopatrzyć wojsko nasze w wszystko, co potrzeba. Tym tylko sposobem uniknie Francya, w razie nieprzyjacielskiego napadu, nieprzyjemnéj i smutnéj niedogodności, odcięcia swéj czynnéj armii od głównych magazynów, które teraz w nadgranicznych twierdzach się znajdują. Miejsce tychże Paryż z łatwością teraz zastąpi. Aby myśl tę, która mnie bez przestanku zajmuje, urzeczywistnić, mianowałem osobną Kommissyą mającą rozważyć i przedstawić sposoby dopięcia tak ważnego celu.«

Hiszpania.

Z Barcelony, dnia 1. Lipca.

Gubernator cytadeli Monjujch, wezwany od Generała Serrano, aby twierdzę tę wydał, zażądał, aby mu wolno było wysłać dwóch oficerów do Generała Seoany, końcem przekonania się o prawdziwości wydanych pronunciamientów; co mu téż pozwolono. Generał Serrano udał się do głównéj kwatery Generała Castro w Cerwerze.

(Pogłoski o śmierci Espartery i bombardowaniu Walencyi nie potwierdziły się.)

Z nad granicy hiszpańskiéj, d 1. Lipca.

List pisany z Fok, w Aranthale, z dnia 30. Czerwca, donosi o wieści, że Pułkownik Prim Generała Zurbanę na głowę pobił, i że 2000 żołnierza przeszło na stronę Prima. Irun, jako też wszystkie miejsca okoliczne, powstały, wydając natychmiast odezwę powołującą do powszechnéj insurekcyi.

W nocy z dnia 23. na 29. Czerwca powrócili Generałowie Jaureguy (el Pastor), Jriarte i Leopold O'Donnell z Francyi do Hiszpanii.

Junta Walencyi w niczém się Barcelońskiéj wyprzedzić nie daje. Stanowi i ona najwyższą władzę Hiszpanii, mianuje dowodzców armii, ogłasza amnestye dla wszystkich tych, co się skompromitowali w rewolucyi Wrześniowéj r. 1840. Widać w tém wszystkiém wyraźny wpływ przybyłego do Walencyi Generała Narvaez i towarzyszących mu Generałow krystyńskich. Bo rzeczą jest niezawodną, że wychodźcy krystyńscy, nie czekając amnestyi, licznie do Hiszpanii powracają.

Z Paryża, dnia 4. Lipca

Doniesienia telegraficzne z Bayonny, z dn. 3. Lipca, zawierają co następuje:

Poczta z Madrytu nie nadeszła, ale w mieście tém aż do dnia 1. Lipca panowała spokojność. Regent był dnia 28. Czerwca w Albacecie. Cała Andaluzya powstała. Generał Carratela ogłosił Kadyx i prowincyą za będące w stanie oblężenia. Na dniu 4. Lipca donoszą z Bayonny: Miasto Santander powstało dnia 28. Czerwca; Generał Castaneda cofnął się do Santony. Junta miasta Santander uznaną została przez część wojska. Miasto Logronio i prowincya Rioja ogłosiły także powstanie. Stósownie do rozkazów rządu madrydzkiego, poczta do Francyi chodzić będzie przez Sorią, aby mijać miasta powstałe.

Z dnia 5. Lipca.

Generał Serrano, jako naczelnik tymczasowego rządu, potwierdził ogłoszoną przez Juntę walencyjską amnestyą dla wyszłych w r. 1840. Krystynosów. Takim sposobem już na urzędowéj drodze, w obydwóch najważniejszych miejscach powstania, zjednoczenie partyi krystyńskiéj i exaltowanéj.

Z dnia 6. Lipca.

Wiadomości telegraficzne z Hiszpanii:

Z Bayonny, 5. Lipca. — Bilbao oświadczyło się wczoraj za powstaniem: niedało to powodu do wewnętrznéj walki w mieście; Junta utworzyła się natychmiast. Sześć Trinkadurów hiszpańskich i Kutter wojenny, stojące w przystani S. Sebastiana, oświadczyły się 3. Lipca. Jeden z tych Trinkadurów przywiózł 20,000 Duros z Bilbao, przeznaczonych na opłacenie żołdu armii. Ta mała flotylla zwróciła się ku Santanderowi.

Z Barcelony, 28. Czerwca. — Dziennik tutejszy Imparcial donosi dzisiaj w dodatku następujące szczegóły o przybyciu Generałów Serrano i Gonzalez Bravo do stolicy Katalonii: »Udali się obadwa generałowie w towarzystwie mnogiego ludu do hotelu cztérech narodów; lud tłoczył się za nimi, krzycząc Vivat co chwila. Ukazał się potém na balkonie Generał Serrano i przemówił do ludu. Mówił, iż przyszła chwila, w któréj każdy zacnego serca człowiek powstać powinien, aby ztrącić tyrana, którego zamiary nie tajne; dodał, że jako Generał i jako żołnierz niesie szablę swoją w ofierze, aby cel ten osięgnąć. Zakończył mowę swą Vivatem na cześć Królowéj, konstytucyi i niepodległości narodowéj. Odchodząc wykrzyknął jeszcze: »Wojna przeciw uzurpacyi i tyraństwu!« General Bravo również wystąpił, w tym samym duchu mówił do ludu, i oświadczył, że czas już działać z siłą i wytrwałością, zamknął wreszcie swą mowę wykrzykiem: »Niechaj zginie tyran!« a lud powtórzył z entuzyazmem: »niechaj zginie!«

Generał Serrano, któremu najwyższa Junta Barcelony tymczasowy zarząd wszystkich ministerstw powierzyła, ogłosił zupełną amnestyą dla wszystkich bez wyjątku, którzy w skutek wypadków politycznych od 1. Sierpnia 1840. kraj opuścili. Wszystkie stopnie i oznaki mają być wrócone tym, którzy je utracili. Junta w Walencyi podobną amnestyą ogłosiła.

Wojska katalońskie minęły już Cerverę; prawe ich skrzydło opiera się o Guisonę, mocną pozycyą przy Agramunt, lewe zaś skrzydło o Gramonti. Wojska Seoany i Zurbana zajęły Tarrega i Agramunt, dla zakrycia Balaguery miasta leżącego nad rzeką Segre, ośm mil od Leridy. Jeźli uda się powstańcom przebyć Segre i wziąść Balaguer, wtedy mogą ustalić się w wyższéj Aragonii i połączyć się z gwardyami doliny Aranu, których powstanie Seoane wielce wstrzymuje. O zdobyciu Leridy Katalończykowie myśleć nie mogą, jeźli im bunt jaki załogi w pomoc nie przyjdzie.

Z Barcelony, 2. Lipca. — Szefem głównego sztabu armii katalońskiéj mianowanym został Generał Lasauka. Generał Concha wypłynął z Walencyi 29. Czerwca na statku »Izabella II,« aby objąć naczelne dowództwo nad wojskiem w Alicante i Cartagena. Regent znajduje się dotychczas jeszcze w Albacete.

Z Madrytu, 30. Czerwca. — Regent odesłał tu kilku oficerów z wojska, które z nim poszło, jako podejrzanych, i wydał dekret, na mocy którego wszyscy żołnierze wierni jego sprawie, od Pułkownika aż do ostatniego podporucznika, o stopień wyżéj posuniętymi zostaną i wszyscy bez wyjątku honorową oznakę, jako téż skrócenie służby o rok jeden otrzymają. Wszystkie poczęści Junty obiecały tożsamo żołnierzom łączącym się z powstaniem, tak, iż z żadnéj strony nikt skarzyć się nie może.

Zdaje się z resztą, iż Regent dość długo w Albacete zabawić myśli, rozkazał bowiem Generałowi van Halen z pozostałem wojskiem tamże przybyć. Ten zaś oświadczył mu, że przed 5tym Lipca stanąć nie może. Nieczynność, w któréj Regent zostaje, tém trudniejsza jest do pojęcia, im prędsze i znaczniejsze są postępy przeciwników jego. Junta walencyjska wystawiła korpus operacyjny złożony z 15 batalionów, i sześć szwadronów liniowego wojska, rozkazała także 20 dział na wały zatoczyć. Podczas, gdy w głównéj kwaterze Regenta oczekują jakiéjś reakcyi w Walencyi, powstańcy obsadzają wszystkie tam dotąd prowadzące wąwozy, gotują wylew Huerty i spodziewają się, że im powstanie katalońskie na pomoc zdąży.

Nieczynność ta Espartery, zupełnie przeciwna wszystkim obietnicom, które uczynił, zdaje się potwierdzać mniemanie, iż nie bez przyczyny groził złożeniem Regencyi w ręce zwołanych Kortezów. — Gaceta urzędowa wyraża się dzisiaj jak następuje:

»Ogłoszone przez Generałów Zurbano i Soane odezwy, ostatni okólnik Jego Xiażęcéj Mości i przedwczorajsze oświadczenie w urzędowéj części naszego pisma, świadczą jak najuroczyściéj, iż Regent krótestwa stale przedsięwziął złożyć (resignar) przed zwołanymi Kortezami święty zadatek, który mu powierzyły; że oddać go nierządowi i buntom ani sprawiedliwość, ani dobro kraju, ani wreszcie własna jego godność niedozwala.

Oświadczenie to tém bardziéj każdego zadziwi, że w ostatnim okólniku Regenta podobnego zamiaru, ani nawet z daleka nie widać. Owszem we wszystkich odezwach swoich i publicznych przemowach oświadczał Regent wyraźnie, że wkrótce porządek przywróci i »wszystko zdepce, co mu się sprzeciwiać odważy.« Gdyby się Regent z wyżéj napomkniętym zamiarem był oświadczył przy rozwiązaniu Ministerstwa Lopeza i rozpuszczenia Kortezów, byłby bez wątpienia krajowi dużo zamieszek oszczędził. Teraz zaś widzą nieprzyjaciele jego, których śmiałość w zagrożonych bez przestanku murach Barcelony do niesłychanéj doszła siły i czynności, w każdém takowém oświadczeniu same tylko tchórzostwa wybiegi. »Widział naród Izbę w ciągu półrocza dwa razy rozwiązaną; byłaby bez wątpienia i dwadzieścia razy rozwiązaną, gdyby się reprezentanci narodu do woli Regenta stósować nie chcieli. Tem przejęci przekonaniem Hiszpanie nie chcą, aby z nich dłużéj szydzono.« Taką jest odpowiedź, którą Generał powstańców katalońskich Don Vicente de Castro dał 23. Czerwca Generałowi Zurbano. Gdyby zatém Regent nie chciał powtórnie doświadczyć losu wojny lub przynajmniéj skuteczności intryg, wtedyby zapewne sam, bez współdziałania Kortezów, władzę swą złożyć musiał. Chociaż niezmiernych skutków, które taki za sobą pociągnie wypadek, wcale obrachować nie można, oczywistem jest jednakżeż, że srogie i długotrwałe burze zagrażają opuszczonemu krajowi, które jeszcze przed dwoma miesiącami Regent mógł był wstrzymać. Gdyby sobie był przedsięwziął partye, serce kraju szarpiące, zjednoczyć lub przytłumić, zbić otwarcie wszystkie zarzuty gwałtu, przyuczyć lud do posłuszeństwa prawom, żołnierstwo zaś do porządku i karności, wprowadzić administracyą mogącą mu zjednać zaufanie obcych narodów, wtedy byłby cały naród w nim zbawcę swego widział; wtedy nawet oddawszy berło Królowéj, byłby mógł i musiał być główną jéj tronu podporą, pierwszym i najwyższym jéj doradzcą. Teraz zaś jako jedyną pamiątkę zostawia Espartero narodowi po sobie, przekonanie o prawności i powinności powstania przeciw rządowi. Początek jego władzy opierał się na wywołanych przez niego buntowniczych Juntach. Lecz to byłoby poszło w niepamięć, gdyby on sam w rok późniéj nie był udzielił ludowi prawa rządzenia się za pomocą terrorystowskich Junt. — Czyż więc dziwić się można, że znów obecnie lud tego ostatecznego chwyta sposobu, który mu się tak prawnym i słusznym zdaje, że w wielu miejscach powstańcy sądzą, iż rząd znów Junt potrzebuje, i że je sam Regent wywołał; to tym podobniejszym do prawdy ludowi zdawać się może, gdy najszczersi przyjaciele Regenta, jego najwierniejsi słudzy, przykład zdrady, przeniewierstwa i podłości dając lub bezczynnie Juntom ustępują, lub stają na ich czele.

Ministrowie Regenta, przewidując bliski swój koniec, cieszą się tą myślą, że następcom swoim, ile tylko można było, wprowadzenie rozsądnego rządowego systemu utrudnili. »Po mnie potop!«

było już oddawna hasłem Mendizabala. Dla tego też nie starają się zniweczyć mniemanych intryg sąsiedniego gabinetu silnemi i politycznemi kroki, przeciwnie czynią co mogą, przemawiając zawsze wyzywającym i obrażającym sposobem, aby otwarcie zerwać wszelkie stósunki, a to w nadziei zbrojnéj interwencyi Anglii i poklasków reszty mocarstw europejskich. Gaceta urzędowa zawiera dzisiaj długi artykuł, który ma być widocznie manifestem wojennym przeciw Francyi wymierzonym. Intrygi francuskie były jedyną, jak twierdzi, przeszkodą, dla czego Regent szczęścia Hiszpanii ustalić nie mógł: one to wywołały obecne powstanie, aby konieczność interwencyi okazać. — Gdyby Francya w istocie miała zamiar korzystania z obecnych w Hiszpanii zamieszek, nie mogłaby nic innego uczynić, jak tylko czekać cierpliwie naturalnego rozwinięcia się i końca stósunków tamecznych. Każde wmięszanie się i odkrycie domniemanych zamiarów Francyi mogłoby zbyt ważne skutki za sobą pociągnąć.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

W liście z Nowego-Yorku pod d. 31. Maja czytamy: Pomyślny stan pieniędzy na giełdzie trwa ciągle; nie przypominamy sobie nigdy, aby kiedy tak wielką masę gotówki w obiegu widziano jak teraz, tak dalece, iż kapitaliści są teraz w kłopocie względem umieszczenia na procent swéj gotówki. W samych sklepach bankowych Nowego-Yorku leży gotówką przeszło dziesięć milionów dolarów, a wszystkie papiery podskoczyły w kursie o 5, a nawet o 10 procentów; pomimo to kapitaliści, którzy takowe posiadają, nawet po korzystnéj cenie niechętnie je zbywają.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 14. i zawiera: 1) Zjazd Świętojański w roku bieżącym. 2) Co ją jeszcze wiązało. Powieść L. Siemieńskiego. 3) Barki. Dalszy ciąg Osteologii. 4) Z Poznania, o teatrze Poznańskim i o środkach utrzymania artystów polskich. 5) Z Warszawy korrespondencya. 6) Rozmaitości i mody.

Z Petersburga. — Wyszedł tu z druku: »Rocznik literacki,« składający się z pism wierszém i prozą celniejszych pisarzy naszych, ozdobiony drzeworytami rzniętémi w Paryżu, litografijami i muzyką. Wydał Romuald Podbereski.

Metastasio.

Piotr Antoni Dominik Bonawentura Trapassi znany późniéj pod nazwiskiem Metastasio, urodził się dnia 3. Stycznia r. 1698. w Rzymie, w tém starodawném ognisku oświaty, gdzie przed upływem kilkunastu wieków społeczeństwo dosięgło było najwyższego stopnia udoskonalenia, —ztąd wielkie czyny, te wielkich dusz pomniki, przeszły w święte dziedzictwo potomności i ze czcią w najodleglejsze przekazywane pokolenia, dopiero jednocześnie z światami zaginą.

Łatwość przyrodzona do robienia wierszy miała wielki wpływ na przyjęcie go do domu Jana Wincentego Graviny, biegłego prawnika i znakomitego literata, który zastępując ojca, własnym przykładem zbogacał serce wychowańca w cnoty, a wymysł najlepszym powierzył nauczycielom. Tam nabył rozlicznych wiadomości; tam, wypłacił daninę epidemicznéj podówczas manii przegreczania nazwisk, która Trapassi na Metastasio przefabrykowała; tam wreszcie, zaskarbił gruntowną znajomość języka greckiego, co się tylu poszczycił geniuszami, tyle dostarczył wzorów i w swém odwiecznem łonie tyle jeszcze niedojaśnionych, spornych, ukrywa piękności. — Już w jedenastym roku życia kiedy Roll, Vannini i Perfetti prace swe odczytywali, dziecko-poeta wśród nich dał się słyszeć w częstych improwizacyach.

Opiekun Metastasia lubo wysoko cenił jego talenta, lękając się jednak, aby go nie pomieszczono kiedyś w spisie poetów, co wspólnym wszystkim prawie losem umierają wśród chwały i głodu,—sposobił go naprzód na prawnika, potém na teologa; dwa zawody, na które nędza nie śmie podobno rozciągnąć swego panowania. Młody Trapassi dogadzając woli Grawiny, rozpatrywał się wprawdzie w Rzymie i Neapolu w pandektach, zajął się późniéj brewiarzem a nawet cztéry pomniejsze święcenia otrzymał, nie zdołał jednak oprzeć się czarodziejskiemu popędowi, który przymuszał go stronić od kodexów i kantyk, a niedoścignionym lotem w nadziemskie krainy poezyi unosił. — W roku dopiero 1717. gdy szlachetny Gravina przeniosłszy się w zaopatrzone we wszystko dziedziny, zostawił swe ziemskie dostatki swéj matce i ukochanemu uczniowi, Metastasio dziewiętnastoletni, niezależny, dość majętny, zrobił stanowczy wybór powołania, a wkrótce przy gaszająca chwała muz włoskich odzyskała blask nabyty Ariosta i Tassa dziełami.

Pierwsza tragedya il Giurtino pod kierunkiem jeszcze Graviny napisana, ten płód muzy

w kolebce, jest (jak to sam autor w przemowie edycyi paryskiéj z r. 1755. powiada) ścisłém naśladowaniem wzorów greckich, zkąd słabe młodzieńcze zdanie nie zdolało wydobyć czystego złota, zostawiając w spokoju mniéj kosztowne kruszce. Gdyby Metastasio tą daléj postępował drogą, wtedy jego tragedye, jak wszystkie inne poetów włoskich, byłyby massami deklamacyi podzielonych na sceny, rozprawami, utworami retorycznemi, lub co najwięcéj zimnym z greckiego przekładem, w którym wzniosłość, gwałtowność i rozrzewnienie są oddane poziomo bez siły i duszy*). — Lecz twórczość tego poety, znalazła dość bogactw i rozmaitości w saméj sobie, a odtrącając naśladownictwo, wyżéj go od współzawodników postawiła.

Opera Didone Abandonnata z muzyką Sarra, przedstawiona pierwszy raz w Neapolu w r. 1724. i z zapałem przyjęta, rozpoczęła zawód, w którym Metastasio tyle nabył chwały. Od téj epoki utwory jego i bliskie doskonałości i dość liczne, zjednały mu sławę w Wiedniu, Madrycie, sławę, którą przyznano w Rzymie i całéj Italii.

Gdyby St. Eviemond z rownym czytany zajęciem przez Filozofa i człowieka światowego żył za jego czasów, nie mógłby powiedzieć, że opera jest śmiesznémwypracowaniem muzyki i poezyi, gdzie poeta i muzyk wzajem sobie niedogodni, wysilają się na utworzenie złego dzieła; — ale odezwałby się słowami Woltera: te sztuki są bogate w poezyą malowniczą i ozdobność nieprzerwaną, która dodając wdzięków naturalności, nigdy jéj nie przeciąża.

Gdy we własnéj ojczyźnie starania Metastasia o beneficium zostały bez skutku, wezwany do dworu wiedeńskiego w r. 1730. chętnie tam się udał. Karol VI. i Elżbieta hojnie go obsypali łaskami, a Marya Teressa, małżonka Franciszka I., ta opiekunka nauk i sztuk pięknych, nie szczędząc darów i dołączając do nich listy tchnące szacunkiem dla poety, dowiodła, ile prace jego ceni; Józef zaś II. syn jéj, co odziedziczył po matce chlubną żądzę uszczęśliwiania ludów, otrzymał także w spuściźnie poważanie dla Metastasia. — Ferdynand VI. król hiszpański, wielbiciel śpiewaka Tarinelli, wynagradzając poetę za operę l'isola disabitata, umyślnie dla J. K. M. napisaną, bardzo kosztownym obdarzył go upominkiem.

Tak więc spokojny, szanowany na dworze cesarskim mógł liczne wykończyć dzieła. Znaczniejsze z nich są: I Cinesi, la Didone abandonata, l'isola disabitata, la Semiramide, l'Adriano, l'Alexandro, l'Achille in Sciro, gli affetti generosi, il re pastore, l'eroe Cinese, oprócz wielu pomniejszych ulotnych poezyi, zaszczytne w literaturze włoskiéj zajmujących miejsce.

*) Battinelli w rozprawie o teatrze włoskim i tragedyi.

Dzieła Metastasia całkowicie lub częściowo na wszystkie prawie europejskie przetłumaczono języki, a co szczególniejsza nikt z hyeniego rodu złych krytyków, co przez wrodzony instynkt szarpią zacięcie po wszystkie narody i wieki wszelkie umysłu płody, targnąć się na nie nie ośmielił.

Wiele akademii włoskich w przekonaniu, że imię Matastasia wiele im przyniesie zaszczytu, wezwało go na członka, zgromadzenie zaś florenckie, które sobie nadało skromne nazwisko towarzystwa ludzi zasłużonych, ofiarowało mu na pamiątkę ośm wielkich medalów, z tych dwa srebrne, inne brązowe wyzłacane*).

Poeta ten liryczny umarł dnia 12. Kwietnia r. 1782. w ośmdziesiątym piątym roku życia; — zwłoki jego spoczywają w kościele Śgo Michała w Wiedniu.

*) Z jednéj strony tych medalów było popiersie poety, z drugiéj strony lira, godło poezyi lirycznéj, połączona wieńcem bluszczowym w maską i fletem. Napis wyjęty z ody Horacego XX. księgi 2.
. . . . ultimi
Noscent Geloni. —
i datę, Florentio 1754. wyryto u spodu.
Maska i flet miały zapewne przypominać, że w czasie przedstawień tragedyi greckich urozmaicanych chórami aktorowie twarz maskami osłaniali.

(*Nadesłano.*)

Potężny Boże! Sędzio sprawiedliwy,
Dla czegoż wyrok tak straszny wydałeś?
Że Matkę dziatwie a mężowi tkliwy
Najmilszy datek na zawsze zabrałeś.

Rodzina cała, szczerzy przyjaciele,
Żałobnym kirem ubrani po Tobie,
Sercu bolesno, bo smutku tak wiele!
Któżby nie płakał, widząc Cię już w grobie!

Utulcie żale, nie płaczcie cne dziatki
Wszak mlékiem matki, jesteście karmione.
A to krew polska, prawa, klejnot rzadki,
Oj byście były, jak ona wielbione.

Ach znikł tak piękny, saméj wiosny kwiatek,
Polka prawdziwa i sercem i duszą,
Pociecha biednych i najlepsza z matek
Wszyscy należną cześć Jéj przyznać muszą.

Westchnijmy wszyscy z pokorą do Boga
Za duszą czystą Mycielską Aniela,
Modlitwa szczera będzie dla niéj błoga,
A prośby nasze niebo Jéj uściełą.

M. K.

Teatr polski.

W Poniedziałek dnia 17. Pani Walde, artystka dramatyczna teatru Krakowskiego, będzie miała zaszczyt w przejeździe przez tutejsze miasta wystąpić w melodramie Warjatka w roli

Jenny Derston, i w komedyi Ona go nienawidzi w roli Julii. — Między pierwszą a drugą sztuką, P. Szczepkowski tenorysta teatru Krakowskiego odśpiewa w kostumie arją z drugiego aktu z opery Zampa.

OBWIESZCZENIE.

Bióro Kommissarza policyjnego pierwszego cyrkułu z Wronieckiéj ulicy Nr. 4. do nowo wystawionego domu P. Kantorowicza przy placu Kamelarnym przeniesione zostało, o czém publiczność przytém interessowana niniejszém się uwiadamia.

Poznań, dnia 11. Lipca 1843.

Król. Dyrektoryum Policyi.

UWIADOMIENIE PUBLICZNE.

Niewiadomi wierzyciele zmarłego w Szkudle dnia 3. Czerwca 1825. r. Ludwika Biskupskiego, i tamże dnia 12. Sierpnia 1841. zmarłéj Teressy Biskupskiéj, uwiadomiają się niniejszém o nadchodzącym podziale pozostałości z tém wezwaniem, aby pretensye swoje w przeciągu trzech miesięcy podali, inaczéj z takowémi w skutek §. 137. i nast. Tyt. 17. Cz. I. Prawa powszechnego krajowego, do każdego z współsukcessorów oddzielnie w miarę schedy jego odesłanemi będą.

Poznań, dnia 21. Czerwca 1843.

Król. Sąd Nadziemiański. Wydziału II.

Dzierzawa dóbr.

Położone w powiecie Szubińskim przy saméj rzece Noteci, od Nakła 2 mile odległe dobra, a mianowicie:

I. majętność Smoguleckawieś, składająca się z folwarku tegoż imienia, i folwarku Laskownica, tudzież z wsiów po części zaciężnych, po części czynszowych, Smoguleckawieś, Nowawieś, Laskownica i Mieczkowo, obejmująca:

a) roli ornéj dominialnéj 1414 mrg. 2 □pr.
b) łąk . . . . 363 — « —
c) ogrodów . . . . . 96 — 27 —
d) pastwiska otłogowego i leśnego . . . . 3287 — 29 —
e) zaciągu ręcznego dni około . . . . 10394 mrg.
f) bydelnego dni . . 1431 —

i oprócz tego bardzo znaczne inne robocizny bydelne, jako to: wywózka zboża, sprzęt i zwózkę siana z znacznéj części łąk, zwózkę drzewa, i tym podobne, tudzież:

II. wieś szlachecka Chwaliszewo w tym samym powiecie położona, z wyżéj wyrażoną majętnością granicząca, obejmująca:

a) roli ornéj dominialnéj 1392 mrg. 2 □pr.
b) ogrodów . . . . 52 — 43 —
c) łąk folwarcznych . 126 — 133 — do których przydane będą 100 morgów łąk nad Notecią,
d) pastwiska leśnego około . . 450 morg.,
e) niemniéj znaczną robociznę ręczną od komorników,

mają być na żądanie dziedzica w drodze prywatnéj licytacyi pojedyńczo, i wprawdzie pierwsza na lat 3., ostatnia na lat 9 bez inwentarzy w dzierzawę przed podpisanym Kommissarzem sprawiedliwości i Notaryuszem publicznym

w terminie dnia 26. Lipca r. b.,

w biórze tegoż w hotelu Warszawskim na ulicy Wrocławskiéj pod Nrem 30. wypuszczone.

Ubiegający się o dzierzawę, złożyć winni przed rozpoczęciem licytacyi kaucyą, co do pierwszéj majętności Talarów 1000, do drugiéj Talarów 500, a po przybiciu uzupełnić takową do wysokości jednorocznéj raty dzierzawy w listach zastawnych, od których właściwy procent, lub w gotowiźnie, od któréj 4 procent pobierać będą.

Pomiędzy współubiegającemi się, zastrzega się wybór dziedzicowi.

Warunki dzierzawy mogą być każdego czasu w biórze podpisanego przejrzane.

Poznań, dnia 9. Lipca 1843.

Sobeski.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 16. Lipca 1843. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dn. 7. do 13. Lipca 1843.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się chłopców	urodz. się dziewczat	umarło plei męsk.	umarło plei żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski.	— —	—	3	4	1	4
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Dziek. Zeyland.	— —	—	1	—	4	1
W kościele S. Wojciecha . . .	- Mans. Celler.	— —	2	1	1	1	1
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	4	1	5	3	2
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Amman.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów . .	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia .	- Wik. Czerski.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	Superintend. Fischer.	Kand. Hevelke.	3	3	5	7	—
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	—	1	1	—	4
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Simon.	— —	—	1	1	1	—
		Ogólem . . .	9	11	17	17	12